GŁOS POMORSKI

Nr. 254 — Rok 4. (GAZETA POMORSKA) **Numer pojedyńczy 10 gr. (Numer niedzielny 15 gr.)**

Prenumerata miejscowa: Przy odbiorze w ekspedycji **1,80 Złp.** w agenturach miejscowych miesięcznie **1,85 Złp.**, przez pocztę przy zamówieniu przez ekspedycję naszą **2,05 Złp.**, wprost na poczcie lub u listowego miesięcznie **2,13 Złp.**, dla W. M. Gdańska 2,5 Guld. Gd. — pod opaską w Polsce **3,50 Złp.**, do Gdańska 4.00 Guld. Gd., do Francji 18 fr., (z wysyłką co 2-gi dzień 14 fr). do Anglji 5 shil do Stanów Zjednoczonych 80 cent W razie nieprzewidzianych wypadków, jak strejki, przeszkody techniczne i. t. d. prenumeratorzy nie mają prawa żądania niedostarczonych numerów, lub zwrotu prenumeraty.

Rachunek bieżący: **Bank Powiatowy Grudziądz, Bank Związku Spółek Zarobk., Danziger Privat-Aktienbank Gdańsk i Grudziądz, Bank Polski Grudziądz.** — Konto czekow. **Gdańsk nr. 2980. Konto pocztowe:** Kasa Oszczędności, Oddział w Poznaniu nr. 201 193. Miejsce płatności wykonania Grudziądz.

Ogłoszenia z Polski. Wiersz wysokości milimetra **w dziale ogłoszeniowym** na stronie 8-łamowej 8 groszy **w dziale reklamowym** na stronie 1-3 łam. przed tekstem 60 groszy, wśród tekstu 35 groszy za tekstem 28 groszy. dla W. M. Gdańska wiersz m/m. 8-łam. w dziale ogł. 0,10 Guld. Gd., wiersz m/m 3-łam. przed tekstem 0,66 Guld. Gd., w tekście 0,40 Guld. Gd., za tekstem 0,31 Guld. Gd., dla **Niemiec** dochodzi 50% nadwyżki, dla reszty zagranicy 100% nadwyżki. Za tłomaczenia 20 proc. nadwyżki. — **Rachunki są natychmiast płatne. — Administracja nie przejmuje** odpowiedzialności za terminowe umieszczenia ogłoszeń.

Rękopisów nadesłanych nie zwraca się.

Dyrektor przyjmuje od godz. 10-tej do 11-tej przed południem.
Redaktor Naczelny przyjmuje od godz. 11-tej do 12-tej w południe.

Redakcja i Administracja Groblowa 27/29. | **Grudziądz,** piątek, dnia 31-go października 1924. | Telefon nr. **50 i 51.**

Premjer Grabski stawia kwestje zaufania.

Warszawa, 29. 10. (PAT.) Na dzisiejszem posiedzeniu Sejmu pierwszy zabrał głos p. prezes Rady Ministrów Grabski, który odczytał następującą deklarację:

Miałem zamiar odpowiedzieć na zarzuty przy końcu debaty, ale widzę, że wobec rządu została obmyślona specjalna taktyka zochydzania go bez przeciwstawiania się mu.

Rząd niema zamiaru poddawania się biernie tej przeprowadzonej akcji. Wie doskonale, że ci, którzy uważają się za jedynie powołanych do ratowania Ojczyzny, nie mogę pogodzić się z myślą, że dzieło sanacji skarbu jest przeprowadzone przez rząd nie przez nich powołany i dlatego dążą do stworzenia atmosfery, umożliwiającej im powrót do władzy.

Chwili tego powrotu unikać nie myślę kosztem godności rządu. Utrzymanie się rządu przy władzy w atmosferze, w której hasłem stronictw będzie otaczać rząd dla zmuszen a go do ustępstw na wszystkie strony, obarczając go jednocześnie najcięższymi zarzutami, byłoby niegodne świadomości tego, że dokonane dzieło reformy walutowej może być utrzymane tylko wtedy, gdy rząd będzie miał należytą powagę i gdy będzie w stanie nadal tak, jak dotychczas służyć Ojczyźnie bezstronnie, czerpiąc podstawy do działania w złożonej przez siebie przysiędze.

Wczoraj prezes najliczniejszego klubu sejmowego ks. Głąbiński w zakończeniu swej mowy użył zwrotu, który podług stenogramu wczorajszego brzmi: „Przeciwstawiamy się metodom uległości wobec obcych państw, lub żywiołów obcych“.

Mimo to mówca skonstatował, że klub godzi się z istniejącym obecnie nieparlamentarnym rządem, jako z koniecznością chwili.

Rząd, któryby istotnie ulegał wobec państw lub czynników obcych nie wart byłby ani chwili istnienia.

Zarzut, który p. Gabiński postawił jest w najwyższym stopniu niesprawiedliwy, ale co więcej — jest tak dla rządu poniżający, że rząd nie może godzić się z tem, aby zarzut ten zawisł niejako w powietrzu.

Jeżeli klub, w imieniu którego p. Głąbiński przemawiał uważa za możliwe godzić się z istniejącym chwilowo rządem, którego obarcza tak ciężkim zarzutem, to rząd nie może ani chwili korzystać z takiej tolerancji klubu wobec siebie.

Wobec powyższego proszę pana marszałka Sejmu o sprawdzenie drogą głosowania, czy podziela w swojej większości zarzut, postawiony rządowi i do czasu wyświetlenia sprawy ubliżającego, rządowi zarzutu, postawionego przez prezesa najliczniejszego klubu poselskiego, rząd zmuszony się czuje opuścić salę posiedzeń.

Wrażenie deklaracji.

Po odczytaniu tej deklaracji cały rząd opuścił salę posiedzeń. P. marszałek zarządził 10-minutową przerwę dla naradzenia się z przedstawicielami klubów nad formą i czasem przeprowadzenia głosowania nad kwestją wniosku, postawionego przez p. premjera.

O godz. 7 min. 20 posiedzenie wznowiono. Pan marszalek oświadczył, że wobec sytuacji, wytworzonej przez deklarację, złożoną przez p. prezesa Rady Ministrów kluby postanowiły naradzić się nad położeniem i dlatego propouje odroczenie posiedzenia do jutra. Wnosek ten przyjęto i posiedzenie odroczono.

Kenwent senjorów.

W przerwie obradował Konwent Senjorów, który się zastanawił nad sytuacją, wytworzoną przez deklaraję złożoną przez p. prezesa Rady Ministrów. W wyniku obrad postanowiono dzisiejsze posiedzenie odroczyć, aby dać możność klubom naradzenia się nad sytuacją.

Ponadto przedstawiciel P. P. S. pos. Niedziałkowski zapowiedział w imieniu swego klubu wniesienie na jutrzejszom posiedzeniu wniosku, stwierdzającego, że polityka zagraniczna rządu odpowiada interesom i godności państwa.

Pos. Putek (wyzw.) zapowiedział równocześnie wniesienie wniosku o przystąpienie natychmiastowe do głosowania nad wnioskiem pos. Niedziałkowskiego, zaś pos. Kiernik (Piast) o odroczenie dyskusji nad tym wnioskiem. Wnioski pp. Niedziałkowskiego, Putki i Kiernika mają być przedstawione przed przystąpieniem do porządku dziennego. Na posiedzeniu Konwentu obecny był pan prezes Rady Ministrów Grabski.

Optymizm p. marssałka Rataja.

O godz. 8 min. 30 wieczorem do klubu sprawozdawców parlamentarnych przybył p. marszałek Sejmu Rataj i w związku z sytuacją, jaka wytworzyła się po ostatniej deklaracji rzadu na terenie sejmowym oświadczył co następuje;

Mojem zdaniem, mam wszelkie dane twierdzić nawet że w obecnym momencie większość Sejmu jest przeciwna wywołaniu przesilenia gabinetowego. Nad sytuacją zapanował przypadek. Położenie jest o tyle trudne, że są tendencje jak zawsze przy dziele przypadku - do nielogicznego i nie racjonalnego rozwijania się wypadków atoli jednak zarazem stwierdzam, że przy dobrej woli i pewnych wysiłkach można je opanować. Moim zdaniem wszystkie odpowiedzialne czynniki w państwie, a więc i prasa powinna dołożyć starań w tym kierunku, aby zapobiec przesileniu gabinetowem, które byłoby zwycięstwem przypadku.

Rozbrojone Niemcy.

„Polonja“ katowicka przynosi ciekawe rewelacje pogotowia i przygotowania wojennego Niemców:

„Coraz śmielej zaczynają rozszerzać swą działalność niemieckie organa wojskowe, nie będące od dłuższego czasu pod kontrolą. Do wojska nie zaciąga się jak przedtem, dwa razy do roku, lecz wedle ogłoszeń w prasie wschodnio-pruskiej do wojska wstępować może każdy obywatel powyżej lat 17 a najwyżej do 23, bez jakichkolwiek ograniczeń. Utrzymwanie w Niemczech dozwolonej ilości wojska wykonywane jest tylko pozornie, gdyż po kilkumiesięcznemu wyćwiczeniu szeregów zwalnia się pewną część żołnierzy, rzekomo niezdolnych do służby wojskowej, zaś na ich miejsce przyjmuje się nowe zastępy ochotników. W Iławie wskutek przepełnienia koszar odstąpił Magistrat baraki, aby w nich ulokować jedną kompanję. Jest to dowód, jak dużo wojska posiadają obecnie Niemcy w miastach granicznych. Wedle obwieszczeń w gazetach mają być przeniesione 2 kompanje wojska w przyszłym roku do Elbląga. Niemały procent wojska wschodnio - pruskiego tworzą żołnierze z polskiej części Górnego Śląska, Landraci wzywają w „Kreisblattach“ ludność, aby w czasach urlopów żniwnych przyjmowała żołnierzy i oficerów, którzy pochodzą w znacznej części z G. Śląska. Prawdopodobnem jest to, że urlopowani oficerowie i podoficerowie będą mieli za zadanie ćwiczyć jednocześnie po wsiach istniejące organizacje „Stahlhelm“ i „Wehrwolff“.

Różne związki niemieckie urządzają wycieczki w sezonie letnim do brzegów Wisły, w celu wskazywania Niemcom na doznane rzekomo krzywdy z powodu traktatu. Punktem koncentracyjnym tych wycieczek jest Korzeniów, gdzie mówcy wygłaszają podburzające przeciwko Polsce mowy. Np. w dniu 14. 6. odbyła się większa wycieczka „Schlesierverein“, w skład którego wchodzą żołnierze będący w czynnej służbie miejscowego garnizonu. „Wielką Hetzrede“ wygłosił niejaki Koschinski, urzędnik stadniny z pod Kwidzynia. Również „Reitervereiny“ urządzają wycieczki wzdłuż granicy i to przeważnie nocne.

Z nastaniem pory wiosennej odbywają się w różnych miejscowościach w każdą niedzielę niby to skromne zabawy „Reitervereiny“, w rzeczywistości urządzają przywódcy ich jednocześnie ćwiczenia wojskowe. Również w roku obecnym przyby do Malborka dnia 24 sierpnia z okazji święta zjazdu delegatów „Reitervereinów“ główny ich opiekun Mackensen.

W obozie lewicowym daje się zauważyć w obecnym roku wznowienie ruchu organizacyjuego przez stworzenie również organizacyj militarnych, ale pod sztandarem republikańskim „Reichsbanner schwarz-rot-gelb“. Organizacja ta, co do celu właściwie mało się różni od „Stahlhelmu“. Jedyną różnicą jest, że jednocześnie staje w obronie utrzymania rządów republikańskich.

Obóz prawicowców, którego sztab znajduje się w Monachjum, silnie przygotowuje się do wojny odwetowej. Główny aparat Ludendorffas kłada się z 50 oficerów, zamieszkałych niedaleko willi Ludendorffa. Jest to tak zw. „Generalstab der Revanche“. Związek ten rozciąga swe sieci na całe Niemcy, dzieli się na 117 grup, liczy 31 700 członków wojskowo doskonale wyćwiczonych. Na czele tych formacji stoi 640 oficerów. Według sprawozdania „Offiziersbericht“ Związek ten zajmuje co do ilości czwarte miejsce z pośród innych formacji niemieckich i składa się z t. zw. „Elitetruppe“. W Düsseldorfie założoną została niedawno „Die 65 Liga für Revanche“, licząca 1600 członków. O ile zebrać wszystkie sprawozdania tej Revanchepropaganda, to wynika, że przy pięciu związkach, liczących po trzydzieści tysięcy czonków, a następnie przy 10 związkach po 10 000 członków i przy wielkiej ilości innych związków po 2000 członków, otrzymuje się minimum tych organizacji na 350 000 ludzi. Doliczywszy do tego Reichswehry 100 000 ludzi, policji 100 000 i 50 000 wyćwiczonych „Marine- i Fliegersoldaten“, nietrudno wyobrazić sobie, jaką siłę zorganizowanych żołnierzy mogą Niemcy zaraz w pierwszej chwili rzucić na front w razie wojny odwetowej.

Polanowski.

Przegląd prasy.

Mjazmaty austrjacczyzny przypomina „Echo Warszawskie“ występujące przeciw „korupcji politycznej!“ Przypomina ono, jak ministrowie austrjaccy zwracali się do posłów z zapytaniem „Meine Herren, was kostet das?“ i jak ci posłowie „ubijali targu“ i żądali cenę za „poparcie rządu“. Tę „austrjacczyznę“ widzi „Echo Warszawskie“ w „Guzohanie“.

„Centralą rządową“ dla tego rodzaju „interesów“ był osławiony „Guzohan“, o którego skandalicznej gospodarce już tylkokrotnie pisaliśmy. Dzięki naszym nawoływaniom kanssandrowym, Rząd uczynił przedewszystkiem to, co wobec takiego skandalu uczynić by zmuszony: zarządził likwidację tej dziwnej instytucji. I zdawało mu się, że tem „cesarskiem cięciem“ sprawa z widowni zniknie.

Według zdania „Echa Warszawskiego“ sprawa jednak z widowni nie znikła. Mianowicie dawni przyjaciele P. S. L., wstępujący po secesji do Wyzwolenia cieszą się zdaniem „Echa Warsz.“ finansowaniem przez Guzohan „luftgeschäftów“, które pachnią korupcją polityczną i przypominają czasy Austrji z najgorszych czasów rozkładu.

Dotrzymujączapowiedzi, zapytujemy dziś, co się dzieje z owym „kredytem“ w olbrzymiej sumie 800 000 złotych, udzielonym „Związkowi handlowemu rolników polskich“, na rzekomy „zakup mąki“, który to zakup był w rzeczywistości tylko „Luftgeszeftem“, gdyż wymieniony Związek tej „mąki“ rządowi wcale nie dostarczył? Wiadomo jest, że za tym związkiem stoją obecni przywódcy „Wyzwolenia“. Słuszne przeto nsuwa się przekonanie, że skoro „Związek handlowy rolników polskich“ dotąd nie został pociągnięty do odpowiedzialności, stało się to jedynie dlatego, bo chodzi tu o stronnictwo polityczne, którego Rząd zrażać sobie nie chce. Innemi słowy: olbrzymi kredyt 800 000 zł. ma służyć jako — „kredyt polityczny“.

Nie wątpimy na chwilę, że to nasze przekonanie dzielić musi każdy z nami, kto nie myśli w kategorjach encyklopedycznych alter ego p. premjera. I dlatego zapytujemy, czy ten „kredyt polityczny“ w kwocie 800 000 zł. został udzielony „Związkowi handlowemu rolników polskich“ za wiedzą p. prezesa ministrów, czy też tylko dzięki „wysokiej polityce“ jego alter ego? Jest to pytanie, co do którego wagi zdajemy sobie najzupełniej sprawę. Ale stawiamy je też li tylko w tym celu, by się społeczeństwo nareszcie dowiedziało, kto za tego rodzaju posługiwanie się groszem publicznym dla „polityki“, nie będącej wcale a wcale polityką Państwa w ścisłem tego pojęcia znaczeniu — odpowiada? I sądzimy, iż jest ono

tak jasno sformułowane, że odpowiedź najmniejszych sprawiać nie może trudności.

I jeszcze jeden „polityczny" dokument, którego nie przytaczamy z jakiej meksykańskiej lub amerykańskiej gazety z „Wild West", lecz jako orginalne, urzędowe rozporządzenie starostwa z Baranowicz, leżących aczkolwiek na wschodnich krańcach to jednakowoż w Rzeczypospolitej Polskiej. Oto „Słowo" wileńskie ogłasza cyrkularz, rozesłany do wszystkich właścicieli ziemskich, wyczekujących zlikwidowania przez rząd bandytyzmu.

„W domach murowanych wystarczy należycie zabezpieczyć otwory okienne przez zastawienie ich workami z piaskiem, pozostawiając jedynie otwór strzelnicy. W domach drewnianych należy zewnątrz oszalować ściany deskami i 30-centymetrową przestrzeń wypełnić piaskiem.

Stróż nocny winien być bezwzględnie uzbrojony, aby go zaś nie narażać na bezwzględne niebezpieczeństwo, należy zbudować w środku podwórza nieduży blindażyk ze strzelnicami na cztery strony, skąd mógłby bronić się nie będąc sam narażony na niebezpieczeństwo — bandyci bowiem nie mieliby żadnej możności go zaatakować".

Uspokojeni co do bezpieczeństwa stróża, czytamy dalej:

„Zasadą całej akcji samoobrony i jej powodzenia jest odwaga i spokój, przeto nietylko we własnym interesie broniącego się, lecz i dla państwa jest rzeczą wielkiej wagi, by każdy, czy to ziemianin, czy pracownik będący w majątku, wykazywał maximum takowej. Rzeczą jest ustaloną, że przy lada oporze bandyci pierzchają, naodwrót poddanie się woli bandytów sprowadza klęskę".

„Należy z zewnątrz domu urządzić otwór przy kominie i zabezpieczyć go rurą blaszaną..."

W „Kurjerze Łódzkim" zastanawia się „Opolanin" nad twierdzeniem Deutschtumsbundu, że „klęska wyborcza Polaków jest objawem naturalnego rozwoju gospodarczego i społecznego". Oczywiście, że natrafia tu na ślad pracy centrowców i [illegible] pracy z „ambony".

Ściśle biorąc sprawa ta przedstawia się zupełnie inaczej. Nie jest bowiem naturalnem zjawiskiem, że Polacy boją się głosować na swych kandydatów. Naturalnem byłoby, gdyby Polacy oddali swe głosy Polakowi. Czemuż tak się nie stało?

Winę ponosi w tym wypadku w znacznej części agitacja centrowców i zachowanie się kurji biskupiej. Podczas, gdy księdzu Uliczce i Wolfowi było wolno używać wszelkich środków agitacyjnych, zabroniono księżom polskim za pomocą teroru wszelkich wystąpień przedwyborczych. Odezwa ks. kard. Bertrama obowiązywała zdaje się tylko polskich księży, ponieważ księża niemieckiej narodowości, a przedewszystkiem centrowi żadną miarą nie czuli się krępowani.

Czyż np. nie daje do myślenia taki objaw, że podczas drugich wyborów liczba komunistów podwyższyła się na 125 tys.? Czyż nie jest to również znakiem niedostatecznego duszpasterstwa? Te liczby powinny być tematem do cichych rozmyślan ks. kard. Bertrama. Czy nie znajduje się polityka centrowców, zwalczających zapalczywie każdy objaw polskości, na manowcach? Księża centr. z dziekanatu opolskiego wydali np. przed wyborami pismo ulotne, w którem zabraniali ludowi polskiemu wybierać polskiego posła. Jakiż jest skutek takich manipulacji? Chłop i robotnik polski, któremu władza kościelna zakazuje oddać kartkę polską, głosuje w rozpaczy swej za komunistami.

Sovieticam fidem, wiarogodność sowiecką w odniesieniu do znanych uchwał Mac Donalda z Sowietami bierze pod łupę krytyczną „Głos Narodu". Zastanawiając się nad tem, że obywatel angielski pod wpływem zręcznej propagandy komunistycznej nabrał przekonania, że Rosja sowiecka jest kontrahentem równie rzetelnym jak inne państwa, stwierdza bratni nasz organ.

I oto przyszło rozczarowanie. W połowie września prezes III. Międzynarodówki Zinowiew wysłał komunistom angielskim polecenie, by przygotowywali rewolucję szczególnie za pomocą agitacji w wojsku. Instrukcja wydana została w kilka tygodni po podpisaniu układu anglo-sowieckiego, w którym sowiety uroczyście wyrzekły się propagandy rewolucyjnej w Anglji i w jej kolonjach. Jest rzeczą widoczną, że jeśli Sowiety nie myślą dotrzymać najważniejszego w traktacie artykułu, to nie dotrzymają one i innych artykułów. Cały więc traktat nie przedstawia dla Anglji żadnej realnej wartości. A że na traktacie tym rząd Mac Donalda i Partja Pracy oparły główne swe nadzieje wyborcze, przeto perfidja sowiecka znakomicie poprawia szanse opozycji konserwatywnej. Wybory odbędą się 29 października. Partja Pracy nie będzie więc już mieć czasu na sparaliżowanie ciosu, jaki w nią uderzył. Wyborcy pójdą do urny wyborczej w przekonaniu, że rząd Mac Donalda staje się teraz jego największą kompromitacją. Nietylko pogrzebanym zostanie układ ze Sowietami, ale pod jego gruzami paść może Partja Pracy w dniu 29 października.

A bilans z tego rozczarowania wśród mas angielskich dla Mac Donalda? Oto:

Ententa torysów i liberałów znajduje wyraz w zmniejszeniu się t. zw. wyborów trójkątnych z 266 w roku 1923 na 230 obecnie. Wszędzie tam, gdzie w roku 1923 kandydat konserwatywny lub liberalny uzyskał w wyborach roku 1923 trzecie miejsce, nie staje obecnie wcale w szranki. Dzięki tej milczącej ugodzie swych przeciwników Partja Pracy traci szanse wyboru w kilkudziesięciu okręgach. Liczba kandydatów zmniejszyła się przez to z 1440 w roku 1923 do 1347 obecnie. Wśród kandydatów znajduje się 36 kobiet, gdy w poprzedniej Izbie zasiadało ich 8.

Zmierzch nacjonal-socjalistów.

Berlin, 26 października.

Rozwiązaniem parlamentu niemieckiego zaskoczeni zostali w sposób zgoła nieprzewidziany nacjonaliści, a mianowicie pod egidą Ludendorffa, stojący nacjonal-socjaliści. Wielki przemysł, który hołduje zasadzie: „Francuzów i Anglików nienawidzimy, interesy jednak z nimi robimy!" — poczuł pismo nosem, że eksploatacji 800-miljonowej pożyczki na przeszkodzie stoi zbyt wyraźne faworyzowanie dotychczasowego bożyszcza Ludendorffa. Takie zastanowienie się wielkiego przemysłu pociąga za sobą ni mniej ni więcej, jak zawieszenie funduszów agitacyjnych na cele wyborcze nacjonalistów. Gdy do wojny brak pieniędzy i jeszcze raz pieniędzy, to tembardziej do wojny wyborczej mianowicie prowadzonej metodami nacjonal-socjalistów.

Według „Acht-Uhr-Abendblatt" stoją nacjonal-socjaliści przed bankructwem finansowem. Przed kilku dniami przybył, jak donosi to pismo, Strasser, jeden z głównych wodzirejców z Monachjum do Berlina, ażeby ratować przed upadkiem organ nacjonal-socjalistyczny „Völkische Kurier". Pismo to aczkolwiek jest organem wszystkich organizacyj nacjonalistycznych, nie da się uratować.

Po przyjęciu projektów Davesa, przeciwko którym partja nacjonalistyczna wielką przeprowadzała propagandę, zmienili ton wielcy przemysłowcy, gdyż obecnie przeprowadzenie tych projektów i współkorzystanie z pożyczek międzynarodowych w ich leży interesie. Strasser zwraca uwagę, że obecnie wielki przemysł daleko posuniętą przestrzega rezerwę w finansowaniu partji. Uwaga ta zwrócona jest pod adresem Ludendorffa, który z swych wielkich dochodów za drukowane w Ameryce pamiętniki, feniga nie daje partji. Przywódcy partyjni wyrażają wprost obawę, że kandydatura Ludendorffa do parlamentu skończy się klęską całej partji. Ubolewają oni, że wogóle wysunięto kandydaturę Ludendorffa na posła. Z drugiej strony Ludendorff nie myśli ustąpić.

Jak z powyższego wynika, przedstawiają się widoki wyborcze dla nacjonal-socjalistów z Ludendorffem na czele bardzo niewesoło. W kołach do Ludendorffa zbliżonych liczą się z poważnym ubytkiem mandatów i nie wierzą, że uda się przeprowadzić piętnastu posłów.

Z punktu widzenia na przyszłą politykę zagraniczną Niemiec i demokratyzację Rzeszy niemieckiej zmierzch Ludendorffa i bankructwo wyraźnie szowinistycznej i odwetowej partji oznaczałyby wielki krok naprzód w uspokojeniu Europy.

Czy Mac Donald dobrze spekulował, posyłając znanego „osła, naładowanego złotem" do Niemiec? Czy przekroczył on wysokie mury, któremi wszechniemcy kapitaliści tak długo odgraniczali się od Francji, jak długo w tem odgraniczeniu widzieli interes! Dzień 7-go grudnia nam to pokaże. **M.**

Oficjalny delegat agitacyjny sowiecki aresztowany w Polsce.

Jak już donosiliśmy, wykryto w ostatnich czasach cały szereg gniazd agitacji kumunistycznej, rozsianych szeroko na całym obszarze Rzeczypospolitej. Po energicznej likwidacji ośrodków komnnistycznych przez nasze władze rząd sowiecki zorjentował się szybko w sytuacji. Na stanowiska kierowników i głównych agitatorów wysyłał wszędzie ludzi specjalnie w tym kierunkn wyszkolonych, równocześnie zajmnujących wybitne stanowisko w hierarchji sowieckiej K. P. R. (komunistyczna partja Rosji) oraz Rada Komisarzy Ludowych t. zw. „Wcik", rozpoczęły wspólnemi siłamy popierać i finansować komnnistów polskich zorgarnizowanych w K. P. R. P. jako specjalnej sekcji kominternu moskiewskiego.

Świeżo wykryto w Zagłębiu Dąbrowskiem nową szajkę komunistyczną z „oficjalnym" delegatem sowieckim na czele. Delegatem tym okazał się niejaki Grabowski-Waldenberg. Przybył on do Polski z Moskwy przed kilku miesiącami w celu skontrolowania i ewentualnie reorganizacji pracy K. P. R. P. i rozmaitych oddziałów komunistycznych. Wskutek sfałszowanych legitymacyj, książeczki wojskowej i licznych dowodów osobistych, bawił dosyć długo swobodnie w granicach Rzeczypospolitej. Dopiero w dniu 23 października b. r. na skutek specjalnie poczynianych obserwacyj i dochodzeń, niebezpiecznego wysłannika rządu sowieckiego aresztowano.

W śledztwie okazało się że nazwisko Grabowski jest fałszywe, gdyż prawdziwe brzmi Waldenberg. Waldenberg pochodzi z Warszawy. Z chwilą wybuchu wojny światowej pracował w organizacjach komunistycznych w Skandynawji a po przewrocie bolszewickim wrócił natychmiast do Rosji gdzie otrzymał wyższe stanowisko w komisarjacie dla spraw zagranicznych, jako szef sekcji do spraw polskich.

Aresztowanie Waldenberga wywołało głębokie wstrząśnięcie w partji komunistycznej w Polsce.

Waldenberga osadzono tymczasem w więzieniu prowadząc dalej śledztwo.

Wiadomości bieżące.

Kalendarz: Piątek Klaudjusza. Wschód słońca 6.56 zachód 4.31. Wschód księżyca 10.33. zachód 7.12.

Repertuar Teatru Miejskiego.

CZWARTEK: **„HISZPAŃSKA MUCHA".** Ceny miejsc zniżone od 75 do 3 zł.

PIĄTEK: Po raz pierwszy **„DZWONY z CORNEVILLE"** opera komiczna w 4 aktach.

SOBOTA: Uroczyste przedstawienie ku uczczeniu pamięci H. Sienkiewicza **„HALKA".**

NIEDZIELA: popołudniu **„OGNIEM I MIECZEM"** wieczorem **„DZWONY z CORNEVILLE"**

Z ostatniej chwili.

Wyjaśnia się.

Warszawa, 30. 10. (tel.) Położenie jest jeszcze nie jasne.

Idą starania w kierunku znalezienia formułki, zadawalniającej premjera Grabskiego.

Klub Chrześc. Demokracji zajmuje stanowisko pośredniczące, gdyż przesilenie uważa za niepożądane.

Apel do Kupiectwa grudziądzkiego.

Jutro tj. dn. 31 października o godz. 9-tej rano zostanie odprawione w kościele parafialnym uroczyste nabożeństwo żałobne za spokój duszy ś. p. Henryka Sienkiewicza.

Aby dać możność wzięcia udziału w tym nabożeństwie pracownikom handlowym, prosimy PP. Kupców i Przemysłowców o otwarcie interesów w dniu jutrzejszym z godzinnem opóźnieniem tj. o godz. 10-tej rano.

Za zarząd Tow. Kupców Samodzielnych w Grudziądzu
(—) Tadeusz Marchlewski, prezes.

—** **Dzisiejszy numer „Głosu Pomorskiego" wychodzi w zmniejszonej formie z powodu strejku personału technicznego.**

—** **Porządek nabożeństw w uroczystość Wszystkich Świętych** jest ten sam co w niedziele, tylko nieszpory odprawi się pół godziny prędzej, a więc o $3^1/_2$.

W niedzielę o godz. 3-ej odbędzie się procesja żałobna na cmentarzu (w parku miejskim) z kazaniem, a o godz. 5-ej odprawi się w kościele parafjalnym Krzyża św. i Serca P. Jezusa nieszpory żałobne. Chrztu udzielać się będzie o godz. 2-giej

W poniedziałek, odprawiać się będzie msze św. od godz. $6^1/_2$, o godz. 9-ej dla dzieci szkolnych, a o godz. 10-ej główne nabożeństwo z wigiljami.

(—) Ks. Dembek, Dziekan.

—** **Sklep starostwa.** Przed kilku tygodniami donosiliśmy o przeniesieniu biur Powiatowego Urzędu Budowlanego z ul. Ks. Budkiewicza 8, do gmachu starostwa przy ul. Młyńskiej. W tych dniach w dawnych ubikacjach Pow. Urz. Budw. powstał skład narzędzi i materjałów potrzebnych do elektryfikacji naszego powiatu. Skład na zewnątrz przedstawia się bardzo okazale. Duże wystawowe okno daje możność zobaczenia nagromadzonych licznie wewnątrz przyrządów. Dla informacji zainteresowanych podajemy że biura Pow. Urz. Budow. znajdują się w gmachu starostwa, przy ulicy Młyńskiej, pokój nr. 8.

—** **Ku uczczeniu 75-ej rocznicy śmierci Chopina.** W auli gimnazjum żeńskiego w dniach 5 i 8 listopada odbędzie się **Odczyt - Koncert** znanych znawców Chopina dr. Witolda Bełzy i Ludwika Regamey: Dnia 5 listopada br. Odczyt-Koncert I. Zenit twórczości Chopina. Dnia 8 listopada br. Odczyt - Koncert II. O zachodzie życia. Czysty dochód na cele nauki i oświaty polskiej. Bilety można nabywać w księgarni Br. Bażańskich, p. Sikorskiego oraz p. Kulerskiego. Ceny biletów: 3, 2, 1 złoty, 50 groszy.

Ruch towarzystw.

— rt. **Tow. Śpiew. „Lutnia".** Dzisiaj o godz. 8-mej lekcja chóru męskiego z orkiestrą w Gimnazjum żeńskim.

ZARZĄD.

— rt. **Zarząd Koła Oficerów** rezerwy podaje do wiadomości członków koła, że dnia 2 listopada r. b. odbędzie się na strzelnicy garnizonowej strzelanie, oficerów rezerwy. Wzywa się wszystkich członków do licznego wzięcia udziału w tem strzelaniu. Zbiórka o godz. 9-tej rano, pole I.

Za Zarząd Koła M. Drouet, Mjr. rez.

— rt. Z powodu willi Wszystkich Świętych, zebranie miesięczne Konf. Pań Miłosierdzia św. Wincentego a Paulo dnia 31 bm. się nie odbędzie. Walne zebranie odbędzie się w środę dnia 5 listopada br. o godz. 5-tej na sali parafjalnej. O udział wszystkich Pań uprasza **Zarząd.**

Z Pomorza.

—** **TORUŃ. (Oszukańczy doktór).** Fałszywy doktór medecyny grasował od dłuższego czasu na gruncie tutejszym i w okolicy pod mianem dra Kuhna. Przygodnych pacjentów swych, których zdaje się była dość poważna ilość, poszkodował oszust ten w dwójnasób, bo nie dosyć, że przepisywał kuracje, przeważnie szkodliwe dla danego pacjenta, lecz pobierał za to jeszcze honorarja. Policja toruńska, poznawszy się na oszuście, położyła kres niecnej jego praktyce, oddając go prokuraturze.

—** **KAMIONKA. (Przedhistoryczne cmentarzysko).** Na polu p. Behrendta wydobyto z ziemi kilka urn, w których wśród popiołu i niedopalonych kości znajdowały się różne przedmioty z bronzu, między innemi duża szpilka i jakiś przedmiot w rodzaju trąbki — uszkodzony. Zamierza się oddać przedmioty te do muzeum kaszubskiego. — Odkrycie takich cmentarzysk przedhistorycznych przedstawia cenny materjał dla badaczy czasów przedhistorycznych naszego kraju

—** **PELPLIN. (Przyjęcie).** Przyjęcie do pierwszej Komunji św. odbyło się w tut. gimnazjum biskupiem „Collegium Marianum" w niedzielę, dnia 26-go bm. 28 uczniów przystąpiło w kaplicy gimnazjalnej św. Krzyża po raz pierwszy do Stołu Pańskiego.

(Przemytnictwo). Przemytników przytrzymali posterunkowi policj tutejszej pp. Zmich i Wiśniewski w czwartek ubiegły: Józefa Rynka z Bydgoszczy na dworcu tutejszym, odbierając mu 5000 papierosów i 100 cygar, a w Ropuchach: Józefa Bruckiego z Komorska w pow. świeckim (4000 papierosów i 1 klg. tytoniu) i Józefa Grabowskiego (2500 papierosów i 10 klg. tytoniu).

—** **UCIĄŻ. (Niezwykła uroczystość).** W ubiegłą niedzielę odbyło się uroczyste poświęceni figury przydrożnej.

Wspaniała procesja, na której czele kroczyła dziatwa szkolna, prowadzona przez nauczyciela p. Marchlewicza, oraz chór śpiewacki, wyruszyła od miejscowej szkoły. Na miejscu poświęcenia odśpiewał wyżej wymieniony chór pod batutą p. nauczyciela Marchlewicza hymn uroczysty, poczem odczytano listę ofiarodawców oraz dokument złożony pod figurą. Wygłoszono szereg okolicznościowych przemówień. Ceremonja odbyła się w niezwykle uroczystym i miłym nastroju.

—** **PUCK. (Budowa Sokolniczówki).** Tutejsze Tow gimnastyczne „Sokół“ przed dwoma laty rozpoczęło przy minimalnem poparciu społeczeństwa budowę własnego gmachu, na placu, uzyskanym od magistratu miasta Pucka. Od przeszło już roku z powodu brak fundszów zaprzestano wszelkich prac około bdowy; budynek pokryty dachem, bez okien i drzwi, niewytynkowany zewnątrz, z dniem każdym pod wpływem atmosferycznym, ulega powolnemu zniszczeniu. Wartość dotychczasowa budynku wynosi 20 tysięcy złotych, Towarzystwu na ostateczne wykończenie gmachu brak jest około 5 tysięcy złotych. Spodziewać się należy, że mająca być w niedługim czasie przez Towarzystwo wydana ponowna odezwa do ogółu społeczeństwa, głośnem echem odbije się w Polsce i odniesie pożądany skutek.

—** **WEJHEROWO. (Śmiertelne poparzenie).** Niedomagająca na zdrowiu staruszka, żona Bartscha, przybliżyła się zanadto do płonącej lampy i zapaliła na sobie suknię. Syn, który nadbiegł z pomocą, stłumił na niej ogień; staruszka jednak wskutek silnych poparzeń zmarła.

(Nieszczęśliwy wypadek). Ciężkiego obrażenia doznał tu p. podpułkownik T. Zieleniewski z Warszawy, który jadąc motocyklem przez miasto ul. Gdańską utracił równowagę i spad z kołowca na bruk. Po opatrunku przez p. dr. Sporsa odwieziono nieszczęśliwego do mieszkania pana Hryniewickiego przy ul. Klasztornej, szwagra p. Z.

—** **CHOJNICE. (Proces prasowy).** Przed Izbą karną toczył się w ubiegłą środę proces przeciw red. Djonizemu Kowalskiemu o znany artyku, przedrukowany w styczniu br. z „Wiarusa Pol.“, a wytykający grzechy urzędnikom małopolskim, i to o zamieszczony w tym samym numerze żart, odnoszący się do wywieszenia chorągwi na sądzie z okazji śmierci śp. prezydenta sądu apelacyjnego w Toruniu Szumana. Oskarżonego bronił mecenas p. Kopicki. Oskarżycielem był aplikant sądowy p. Bieszk. Za artykuł z „Wiarusa“ został p. Kowalski uwolniony. W żarcie dopatrzono się zniewagi sądu i skazano redaktora na 10 złotych grzywny.

—** **GDAŃSK. (Kontrola finansów i nieruchomości polskich).** Delegaci najwyższej kontroli państwowej bawią od kilku dni w Gdańsku i badają stan kasowy urzędów polskich, jak również stan majątku o nieruchomościach.

(Bazar na rzecz budowy pierwszego kościoła polskiego). W ubiegły piątek odbyło się zebranie komitetu, który zająć się ma urządzeniem bazaru na rzecz budowy pierwszego kościoła polskiego w Gdańsku. Zebranie zagaił ks. prob. Komorowski, który zaproponował, aby bazaru nie urządzono jak pierwotnie uchwalono, 7-go grudnia br., lecz dopiero 4-go stycznia 1925 roku, bowiem rozmaite względy praktyczne przemawiają za urządzeniem bazaru w późniejszym terminie. Zebrani uchwalili w myśl propozycji ks. prob. Komorowskiego urządzić bazar w dniu 4 stycznia 1925 r. w Domu Polskim. Do komitetu wykonawczego wybrano szereg znanych i poważnych osób z obywatelstwa polskiego w Gdańsku, poczem uchwalono ogólny program bazaru.

(Z Koła Miłośników Sceny). W ubiegły piątek odbyło się w auli Gimnazjum Polskiego nadzwyczajne walne zebranie Koła Miłośników Sceny, które zagaił wiceprezes, p. Hamada. Po przeczytaniu porządku obrad i protokułu z ostatniego posiedzenia, zaznaczył przewodniczący, że najgłówniejszym punktem obrad jest sprawa wyboru prezesa i reżysera, co też zebrani uskutecznili, wybierając na prezesa p. Kwiatkowskiego na reżysera p. Szymańskiego.

Z całej Polski.

—* **BYDGOSZCZ. (Nieuczciwy dozorca).** Jednej z ostatnich nocy ulotnił się stróż hurtowni wyrobów tytoniowych Gałeckiego i Sp., zabierając ze sobą kilkaset papierosów i cygar, a także rozbijając kasetkę żelazną w przypuszczeniu, że tam znajduje się gotówka. Na razie nie stwierdzono, czy uciekinier nie zabrał ze sobą jakichśkolwiek firmowych papierów, na zasadzię których mógłby później inkasować gotówkę. Za złodziejem zarządzono natychmiastowy pościg.

—* **LESZNO. (Uwolnienie skazanej na śmierć).** Izba karna przy sądzie okręgowym w Lesznie zasądziła niejaką Bronisławę Jamińską z Małopolski za rzekome pozbawienie życia żony policjanta Pawłowskiego w Lesznie na karę śmierci. Pawłowski, zapoznawszy się z Jamińską, odgrywał wobec niej, jakkolwiek był żonaty, rolę kawalera, w następstwie czego wyłonił się między nimi bliższy stosunek miłosny. Później, skoro Pawłowski zwierzył się jej, że jest żonaty, miała ona otruć Pawłowską, by pozbyć się rywalki. Zasądzona na karę śmierci, wniosła Jamińska o rewizję wyroku do najwyższego Sądu w Warszawie, który przekazał sprawę do ponownego rozpatrzenia Izbie karnej w Lesznie z tym skutkiem, że sąd w ponownej rozprawie wydał wyrok uwalniający.

—* **KATOWICE. (Katastrofa w kopalni „Ferdynand“).** W kopalni „Ferdynand“ wskutek wybuchu gazów trujących zostało porażonych 13 górników. Natychmiast zorganizowana pomoc zdołała uratować 12 górników, jeden zmarł.

(Sprawa bezpośredniego połączenia kolejowego G. Śląska z Poznańskiem). Czynniki rządowe na G. Śląsku zamierzają przedłożyć władzom centralnym pilną sprawę budowy koleji, celem bezpośredniego połączenia Poznańskiego i Pomorza z Górnym Śląskiem, ponieważ transport przez korytarz niemiecki jest niesłychanie kosztowny i wynosi 60 złotych na wagonie, co daje rocznie krocie tysięcy złotych. Budowa kolei długości 100 kilometrów da bezpośrednie połączenie G. Śląska z Poznańskiem.

—* **WARSZAWA. Sprawa budowy gmachów uniwersyteckich w Warszawie).** Władze uniwersyteckie prowadzą rokowania z kapitalistami szwajcarskimi i francuskimi, o pożyczkę w wysokości 100 miljonów złotych, na budowę przy ul. Grójeckiej kilkudziesięciu monumentalnych gmachów na pomieszczenie wydziału lekarskiego i przyrodniczego łącznie z klinikami.

—* **Lwów, (Proces o zabójstwo Linskera).** Dziś przed sądem wojskowym toczyła się ponownie rozprawa przeciw porucznikowi Wacławowi Hancemu, oskarżonemu o zabójstwo Linskera, mianowicie w marcu br. Hance znieważony czynnie na dworcu Podzamcze przez Linskera, strzelił do niego z rewolweru, wskutek czego Linsker zmarł po kilku dniach. W czerwcu odbyła się przed sądem wojskowym rozprawa przeciwko Hancemu, w wyniku której Hance został uwolniony. Sąd Najwyższy zniósł jednak ten wyrok i polecił przeprowadzić ponowną rozprawę. W ostatnich dniach odbyła się ponowna rozprawa, w wyniku której Hance został uwolniony.

Rzeczy ciekawe.

DZIEWIĘĆ PARTYJ SZACHÓW NA ŚLEPO.

W Krakowie bawił berliński mistrz szachista p. Sämisch. Jego seans gry na ślepo symultan (równoczesnej, zbiorowej) zaprodukowany w poniedziałek w Klubie Społecznym. wzbudził w krakowskich kołach szachowych niezwykłe zainteresowanie.

Kolosalna pamięć i pewność gry wywołała wśród licznie zebranej publiczności niebywały entuzjazm. — Mistrz berliński rozegrał 9 partyj równocześnie, nie patrząc na szachownicę, podczas gdy jego przeciwnicy siedzieli przy stolikach i potrafił w przeciągu kilku godzin wygrać 6 partyj, 3 zaś partje pozostały remis.

Po szeregu wielkich sukcesów od roku 1919 wygrał Fr. Sämisch w roku 1922 pojedynek szachowy z Ryszardem Retim 3 partje, wygrywając przy 1 przegranej.

Z Krakowa udał się p. Sämisch do Katowic, skąd wybiera się w dalszą podróż po Polsce do Będzina i Łodzi.

Ze sportu.

LEKKOATLETYKA.

Kapitan Baran znów triumfuje.

Poznań, 26. 10. (PAT). W dorocznym biegu na przełaj organizowanym przez P. O. Z. L. na dystansie 6 klm. przybył pierwszy w pięknej formie kpt. Jan Baran.

PIŁKA NOŻNA.

Rozgrywki o mistrzostwo klasy A poszczególnych Z. O. P. N. dobiegają końca. — Fenomenalny upadek Cracovji. — Horoskopy na przyszłość.

Rozgrywki okręgowe — oznaczone mianem „nudne“ — dobiegają końca. Przebieg ich — w odróżnieniu do lat ubiegłych — był w roku obecnym niezwykle interesujący i w skutkach po części niespodziewany. T. K. S., Warta, Amatorski Klub Sportowy na zachodzie, Wisła i Pogoń na południu, Polonia w „środku“ — oto wiadomi mistrzowie. Pewną niejasność i sensację przedstawiają jeszcze okręgi łódzki — gdzie Ł. K. S. jest w swej mistrzowskiej godności poważnie naruszony — lubelski i wileński. Okres czasu 2—3 tygodni, przyniesie ostateczny rezultat i... ulgę. Społeczeństwo się uspokoi a wszystkie drużyny sportowe wezmą się do energicznej pracy wewnętrznej podczas zimy, wezmą się do generalnego rachunku sumienia. W wspomnieniach przesuwać się będą obrazy chwil szczęścia i sławy, chwil klęski i smutku.

W tegorocznych rozgrywkach okręgowych można było zauważyć dwa charakterystyczne fakty.

Pierwszy to wzrastające prawie z miesiąca na miesiąc wyrównanie poziomu gry, wśród nietylko pierwszorzędnych drużyn ale i dalszych. W niektórych okręgach jak np. w krakowski, lwowskim, łódzkim i po części w warszawskim w grze jest bardzo znikoma. Dawnych „senjorów“ cechuje tylko większa rutyna, ale technika, ambicja i poziom ogólny są mniejwięcej zupełnie takie same. Pogoń, Cracovia, Wisła, Polonja, Legja, Czarni, Hasmonea, Jutrzenka — są to drużyny obecnie całkowicie równe. Bezwzględnie, że są pewne różnice „delikatnej natury“ i tradycji — ale wobec samego faktu siły zanikają one prawię zupełnie. Jest to objaw niezwykle pocieszający. Może wreszcie ustaną w Polsce takie horendalne wyniki, jak np. w roku ubiegłym zawody Pogoń —Rewera skończyły się rezultatem 21:1, lub Cracovia — Jutrzenka 12:0. Z chwilą kiedy klasa polska zostaje wyrównaną można łatwiej i skuteczniej przeciwstawić się sile sportowej obcych państw. A w reprezentatywnej drużynie polsk. piłki nożnej znajdować się wówczas powinny jednostki rzeczywiście posiadające wybitne walory sportowe. Temsamem liczne i tak chętnie poczynane „wypady“ drużyn zagranicznych do Polski — dostarczające dotychczas li tylko bilans dodatni w „budżecie“ piłkarskim drużyn obcych — staną się nie rzadsze ale poważniejsze. Drużyny zagraniczne — nawet pierwszorzędne — zaczną przyjeżdżać w pełnych i najsilniejszych swych składach, nie jak dotąd bywało z 8—10 graczami rezerwowymi. Spotkania z drużynami polskiemi zaczną traktować bardziej serjo — nie jako miłą rozrywkę lub zabawkę — z tem przekonaniem, że trzeba w grze bardzo się poświęcić i wysilić ażeby nie oberwać po skórze i z wstydem wrócić do domu. Sport polski zacznie z chwilą tą zdobywać sobie na arenie międzynarodowej — oddawna należne mu uznanie i respekt.

Drugim charakterystycznym faktem w tegorocznych rozgrywkach okręgowych jest fatalny upadek Cracovii. Przyczyny są mi zupełnie niewiadome. W każdym razie dużo zaważyło na szali mistrzowskiej, pogorszenie się formy jak i ubytek najlepszych graczy. Kałuża i Cikowski „skończyli“ się już przed rokiem, Kotapka umarł a Kogut, Mielech, Styczeń i Synowiec wystąpili. Popiel i Szperling są ciągle pełni niespodzianek i tajemniczości, które przybierają czarne kształty właśnie wtedy, kiedy trzeba niesłychanej ambicji i poświęcenia. Gintel i Fryc — owi tak niedawno słusznie uważani jako jedna z najlepszych par obrońców na kontynencie — są dzisiaj wprost nie do poznania. A młodsze siły? A „narybek“? Jak dotychczas wynika nie jest jeszcze w stanie skutecznie zastąpić swych poprzedników. Przeworski ciągle niepewny, Chruściński był tylko jakiś czas doskonałym i to w... Hiszpanji, Reyman i Łańko bez rutyny i ambicji — jedynie Pychowski, Zastawiak i Zimowski dają sobie jako tako radę na zajmowanych stanowiskach. Ale to jest trochę za mało! Smutny to fakt, ale trzeba niestety przyznać, że Cracovia upadła. Tak! Ta do niedawna wieczna moralna mistrzyni Polski, ta nauczycielka wszystkich bez wyjątku drużyn Polski, ta najpopularniejsza za granicą — a niestety nie zawsze w kraju — ta sławna i ongiś tak groźna i podziwiana drużyna — upadła! Jednak nie należy wątpić, że dziwny okres słabości — zapoczątkowany po niefortunnej wycieczce do Hiszpanji — minie, a Cracovia rzetelną a energiczną pracą, pomna na dawne dni chwały i triumfu, odzyska stracone niesprawiedliwie stanowisko i znaczenie. I dlatego z oburzeniem należy przyjmować wszelkie ironiczne — a nawet czasami oszczercze — docinki pewnej części prasy lub poszczególnych osób.

Za kilkanaście dni skończą się rozgrywki okręgowe. Nastąpi długi okres odpoczynku zimowego. Okres ten powinien być przez wszystkie kluby jak najintensywniej wyzyskany do spotkań w roku przyszłym. Zawody piłki nożnej nie powinny całkowicie ustać, a wszyscy gracze muszą przynajmniej codziennie przechodzić ćwiczenia lekkoatletyczne.

Rok przyszły będzie rzeczywistym wyrazicielem naszej siły sportowej wobec zagranicy. A rozgrywki o mistrzostwo Polski, staną się wreszcie prawdziwie poważne i kulturalne. Bo tytuł mistrza Polski w piłce nożnej, to nie pusty frazes, nie jałowy wyraz na papierze, ale ogromny wysiłek ambicji i chluba przyszłych pokoleń.

Z ruchu gniazd sokolich.

Sokół I. (Gdańsk) — Sokół I (Grudziądz).

W sobotę, dnia 1 listopada rb. odbędą się na boisku koszar 64 pp. o godz. 2,30 popoł. zawody piłki nożnej pomiędzy Sokołem I. (Gdańsk) a Sokołem I (Grudziądz). Zawody te będą bardzo interesujące ze względu na wysoki poziom gry obu drużyn. Z tego też powodu, Sokół grudziądzki dokłada wszelkich starań, by godnie reprezentować swe towarzystwo. Zatem niech nie braknie żadnego sportowca lub miłośnika sportu na wyżej wspomnianym meczu.

Klub Sportowy Grudziądz I. — Sokół Grudziądz I.

W niedzielę dnia 2 listopada br. na boisku koszar 64 pp. odbędzie się match piłki nożnej pomiędzy Klubem Sportowym Grudziądz I. a Sokołem I. Grudziądz. Spotkanie się tych drużyn będzie interesujące, tembardziej, że Sokół dorównuje w sile K. S. G.

Giełda pieniężna.

Warszawa, dnia 29. 10.

10-ta godzina przedpołudniem.

Dolary Stanów Zjedn.	5,16	złp.
Floreny holenderskie	203,40	„
Franki belgijskie	24,68	„
Franki francuskie	27,02	„
Franki szwajcarskie	99,50	„
Funty angielskie	23,28	„
Korony austryjackie	7,28	„
Korony czeskie	15.43	„
Liry włoskie	22.36	„
Korony norwejskie	70.15	„
Korony duńskie	87.76	„
Korony szwedzkie	137.93	„
Dolary kanadyjskie	5.00	„

Poznańskie Notowania Zbożowe

z dnia 29. 10. 1924.

Ceny w złotych loco Poznań za 100 kg. w ładunkach wagonowych

Żyto 100 kg.	—23.00
Pszenica	24.50—26.50
Jęczmień zwyczajny	
Jęczmień browarowy	—27.50
Owies	22.00—23.00
Mąka żytnia	—35.50
Mąka pszenna	39.50—41.50
Ospa żytnia	—13.50
Ospa pszenna	—13.50
Ziemniaki jadalne	
Ziemniaki fabryczne	— 3.10
Peluszka	
Wyka	
Groch polny	
Goch Wikterja	
Serradela	
Słoma luzna	
Słoma prasowana	
Siano luźne	
Siano prasowane	

Poznańskie ceny na bydło z 29. 10. 24

100 kg. żyw. wagi	Cena 29. 10.	Cena 22. 10.
Bydło rog. I kl.	90.00—94.00	90.00—94.00
„ „ II kl.	72.00—74.00	72.00—74.00
„ „ III kl.	50.00—54.00	50.00—54.00
Cielęta I kl.	128.00—130,00	120,00—124.00
„ II kl.	116.00—120.00	110,00—
„ III kl.	100,00—106.00	96.00—103.00
Świnie I kl.	136.00—138.00	130.00—132,00
„ II kl.	126,00—128,00	120,00—122,00
„ III kl.	—110.00	100,00—104.00
Owce I kl.	—70.00	—70.00
„ II kl.	—58.00	—58.00
„ III. kl.	—4 C0	—50.00
Prosięta za parę 6—8 tyg.	10.00—13.00	—
Prosiatę za parę 9 tyg.	16.00—20.00	—

Drukarnia Pomorska Tow. Akc. Grudziądz.
Redaktor odpowiedzialny: Konstanty Dąbkowski.

KINO APOLLO

Od czwartku 30 października

VINDICTA Dzieci miłości i grzechu

Epokowy film najlepszej wytwórni francuskiej Gaumont'a w 9 olbrzymich aktach.

Najwspanialszy pod względem wystawy i gry film salonowo-sensacyjny. Sztuka kinematograficzna nie stworzyła dotąd potężniejszego i piękniejszego filmu. Akcja **Vindicty** toczy się na dalekich morzach i egzotycznych lądach i obfituje w niezwykłe efekty.

Oryginalne zdjęcia trzęsienia ziemi na San-Domingo i pożaru okrętu. W rolach głównych: znakomity **Biscot, Carpentier najpiękniejszy męszczyzna Francji.**

Obwieszczenia urzędowe władz miejskich.
Według prawa prasowego odpowiada za dział niniejszy nadsekretarz miejski [illegible] Raszkowski w Grudziądzu

Obwieszczenie.

Na podstawie § 40 ustawy łowieckiej z dnia 15 lipca 1907 i § 117 ustawy o ogólnym zarządzie kraju ustanawiam na obszar Województwa Pomorskiego porę ochronną

a) dla koźląt sarniąt do końca roku 1924
b) dla saren również do końca roku 1924 z wyjątkiem miesiąca listopada.

Punkt b nie dotyczy obowiązkowego odstrzału zarządzonego przez Zarządu lasów.

Toruń, dnia 18 października 1924 r.

W Imieniu Wojewódzkiego Sądu Administracyjnego
Wiceprezes:
(—) Eckhardt

Powyższe obwieszczenie podaje się do publicznej wiadomości i przestrzegania.

Grudziądz, dnia 29 października 1924 r.

Prezydent miasta:
(—) Włodek. 2154

Poszukuje się obrotnej

ekspedjentki

umiejącej się obchodzić z wykwintną klientelą, obeznanej z branżą towarów żywnościowych władającej językiem polskim i niemieckim w słowie i piśmie. Uwzględnia się panienki obeznane z pracami kantorowemi. Zgłoszenia do Głosu Pomorskiego pod nr. 2151.

HOTEL KROLEWSKI DWOR

We wtorek, dnia 4 listopada:
Pierwsze
Kiszki z kapustą
nogi wieprzowe :: flaki

Kino „ORZEŁ" Variete

Od dziś do 2 XI. włącznie:

Zakład o kobietę...

Wielki dramat życiowy w 10 aktach.

Niezwykła treść dramatu, ilustrująca nocne życie stolic europejskich... kabarety, spelunki wielkomiejskie, zimne mury więzienne czynią z filmu powyższego wybitny obraz sezonu.

Harold Lloyd — On się ożenił...

Arcyzabawna farsa w 2 aktach.

W niedzielę specj. przedstaw. dla dzieci o godz. 2.

EAU de COLOGNE
Przemysławka
SKONCENTROWANA
HENRYK ŻAK
POZNAŃ

Dzielna siła

będąca w stanie pływanie według dyktanda pisać po polsku i niemiecku, pewna w amerykańskiej księgowości i zwinna w obsłudze klienteli, poszukiwana od 1. 11. rb. Pisemne zgłoszenia w polskim i niemieckim języku oraz stenografji uprasza się przesłać do firmy [2153

Pomorska Centrala Opałowa i Budowlana
Groblowa 19.

Browar Kuntersztyn Tow. Akc.

Telefon nr. 38 — Telefon nr. 38

poleca

Piwo butelkowe

odciągane na własny sposób w browarze.

Piwo eksportowe

(jasne) rodzaj pilzeńskiego.

PIWO EKSPORTOWE (ciemne) rodzaj monachijskiego



„Lanza"

wszechświatowej sławy i najlepsze

parowe i motorowe garnitury do młócenia

typów olbrzymich, normalne i mniejsze. posiadamy stale na składzie.

Używane maszyny przyjmujemy w połiczenie.

Nitsche i Ska, fabr. maszyn w **Poznaniu**
Św. Marcin 33 i ulica Kantaka nr. 10.
Filja w Warszawie ulica Złota nr. 30.

2010

Różne

SMALEC

śledzie, domieszkę do kawy (prawdziwą Francka), **konserwy rybne, czekoladę** (Sarotti), **mydła** toaletowe i do prania, **zapałki, esencję octową, Urbin i Dobrolin** oraz wszelkie inne towary po najtańsz. hurtownych cenach dziennych poleca

R. Lubner i Cie,
GRUDZIĄDZ
Kościuszki 34, I ptr.
telefon 797.
1111

Polecam mydło toaletowe

w wielkim wyborze
Białe mydło migdałowe 250 gr. szt. zł. **0,40**
Gdańskie mydło rdzenne 800 gr. klg. zł. **1,10**
Ia mydło szare. Proszek mydlany K. A. paczka **0,20**
proszek mydlany Króla paczka **0,40**
„ mydlany Pralnik paczka **0,30**
„ mydlany Sapon paczka **0,35**

F. Dumont,
ul. Pańska 17. 2156

Dobry skład punkt Ia. wezmę w **dzierżawę** Of. do Gł. Pom pod 12462.

Teraz pora do sadzenia!

A. Rathke & Syn, Sp. z ogr. por.

Szkółki drzew owocowych, zagajników i krzewów.

Hodowla nasion Ogrodownictwo

Praust pod Gdańskiem. Telefon Gdańsk 646.

1949

Miłe, zajmujące i pożyteczne

KSIĄŻKI

1.	**Wielki Król,** powieść dziejowa z czasów Stefana Batorego — Aleksandry Leśniewskiej (przesyłka polecona 35 gr.)	**1,15 złp.**
2.	**Historja o Janaszu Korczaku,** — J. Ign. Kraszewskiego z czasów Jana Sobieskiego (przesyłka polecona 50 gr.)	**1,15 „**
3.	**Dwa Skarby,** powieść z życia Polaków w Ameryce — F. Rogali (przesyłka polecona 50 gr.)	**0,90 „**
4.	**Oblężenie twierdzy Grudziądzkiej,** powieść Bergla (przesyłka polecona 25 gr.)	**0,20 „**
5.	**Z mych wrażeń wojennych,** — Ks. prob. Łęgi (przesyłka polecona 28 gr.)	**0,45 „**
6.	**Rachunki Rolnika-Praktyka** przez M. Pacoszyńskiego, zaprzysiężonego rewizora ksiąg, autora wielu prac rolniczo-handlowych (przesyłka polecona 35 gr.)	**0,90 „**

Powyższe książki nabyć można bezpośrednio w wydawnictwie Drukarni Pomorskiej za poprzedniem nadesłaniem należności włącznie kosztów przesyłki poleconej wzgl. za zaliczeniem pocztowem.

Drukarnia Pomorska

Tel. 50 i 51. ***Wydział Wydawniczy*** Tel. 50 i 51.

GRUDZIĄDZ (Pom.) Groblowa 27/29

Sprzedaże

Meble

za bezcen

Z powodu przeprowadzki sprzedam za bezcen różne meble: **kredensy, szafy** masywne dębowe, duże bogate **dywany, łóżko drewn.** z mater. **lustra, piecyk gazowy i inne rzeczy.** Młyńska 2, naprzeciw Górn. Młyna.

Fortepian

krótki, w dobrym stanie korzystnie sprzedam [2158 Wybickiego 31, II. pr.

BUFET restauracyjny
oraz szafa do grania (automat) 250×130×60 w bardzo dobrym stanie do sprzedania. Wiadomość 12472 Mickiewicza 9, II. p,

---

Maszyna do pisania

za 100.00 zł. na sprzedaż
F. Dumont
Pańska 17. [2155

Fortepian

krzyżowy
kanapa, 2 fotele, duże lustro, umywalka z płytą marm., 2 łóżka, ang. z mater., **Regulator, leżanka i biurko** zaraz do sprzedania.

Oberża Partęcin
stacja kol. Plesewo.

URZĄDZENIE pokoju sypialnego
prawie nowe, tanio do sprzedania ul. Chełmińska 72, podwórze.

---

3 pary wysokich
trzewików damskich
noszonych nr. 39 do sprzedania ul. Groblowa nr. 22/24, II ptro lewo.

Posady

Czeladnik piekarski

poszukuje stałej posady. Zgłosz. pod nr. 12474 do Głosu Pomorsk.

Szofer samotny
dobrze polecony potrzebny od zaraz. 12467 Zgłosz.: Dembiniec Pom. Tel. Wiewiórki 2.
Donimirski.

Starszy pomocnik gorzelniany z pierwszorzędnemi świadectwami
poszukuje POSADY
Sokołowski, Warlubie, p. Świecki, Pom.

Dziewczynki

do lekiej pracy mogą się zgłosić 12476
Baranowski,
Labor. chem. farm.
Kwiatowa 8.

Mieszkania

PANNA
na poważnem stanowisku
poszukuje od zaraz ładnego
pokoju umebl.
ewtl. z utrzymaniem.
Łask. oferty z podaniem ceny uprasza się do Głosu Pom. pod 1000

Pokój umebl.

od zaraz do wynajęcia Ogrodowa 29, II.

Nauka i wychowanie

Stenografji

wyucza listownie, szybko, jaknajdokładniej (gwarancja) [2136

Instytut stenograficzny
Warszawa, Mokotowska 39,
Żądajcie obszernych, bezpłatnych prospektów.

Zguby

Zgubiono portfel

zaw. papiery wojskowe na nazw. Jan Ertmański z Jabłonowa p. brodnicki
Proszę o zwrot, w przeciwnym razie unieważnia się. (12444

Dnia 27. 10. 24 r. o godz. 5-tej **ZGINĘŁA**
koza z koźlątkiem
maści białoszarej z blizną nacku. Łask. znalazca zechce zawiadomić **Lemańskiego** w koszarach Jagiełły nr. 1612.

